

On może przyjść dzisiaj

Autor: Dobry zasiew



Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie. (Ewangelia Łukasza 12,37 + Ewangelia Mateusza 24,42)

Zwiedzałem posiadłość Areconati. Począwszy od bramy, zajął się mną ogrodnik, który oprowadził mnie po terenie tej wspaniałej rezydencji.

"Od kiedy pan pracuje w tym ogrodzie? – zapytałem przewodnika.

– Dwadzieścia pięć lat. – A ile razy właściciel przyjechał, by podziwiać swoją posiadłość?

– Cztery razy.

– Kiedy był tu po raz ostatni?

– Przed dwunasty lata.

– Sądzę, że chyba utrzymuje z panem jakiś kontakt listowny lub co najmniej dzwoni co pewien czas?

– Nie, nigdy nie pisze ani nie rozmawiamy przez telefon.

– Od kogo więc otrzymuje pan dyspozycje?

– Od zarządcy mieszkającego w Mediolanie.

– Ależ to bardzo daleko!

– Czy często tu do pana przyjeżdża?

– Nigdy.

– Kto w takim razie kontroluje pańską pracę?

– Nikt. Na ogół pozostaję tu zupełnie sam. Rzadko tu kogoś widuję.

– A mimo to widzę, że utrzymuje pan ten majątek w wielkim porządku, zaś zieleń jest wspaniale zadbana! Można by pomyśleć, że jutro oczekuje pan przyjazdu właściciela.

– Jutro? O, nie, proszę pana, dzisiaj – odpowiada głośno i radośnie stary ogrodnik.

Takimi winniśmy być my, chrześcijanie. Nasze postępowanie, wszystkie nasze sprawy, wszystko winno być prowadzone tak, jak gdybyśmy oczekiwali Zbawiciela jeszcze **DZISIAJ**.

Tekst pochodzi z projektu "Dobry zasiew".